

BIANKA ROLANDO

**Pieśń pierwsza.
Pieśń przekreślona**

BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń pierwsza. Pieśń przekreślona¹

Przekreślam się na początku i linie przecinają mnie
Przekreślam wszystko, nie wybieram jasnej czystości
liter jasných między rytmiką nad linią, tylko je ścinam
na wieczną pamiętkę nieczytelności i nieważności
Linie jak wykres kłamstwa — prawdy przekreślają mnie
Zagrzebana w błocie, uduszona plwocinami, laudacjami
do fałszywych proroków ze słoniny, ze złota, drewna
namaszcanych bez odpowiednich procedur i pieśni
olejami zbeszczeszczanymi i gestami udawania, grają
dla mnie, bawią mnie w moim ogrodzie odrzuconym
Oto Jestem, nie dla ciebie boże, teraz nie szukaj mnie
Oto jestem, zagrzebana głęboko w sobie niegotowa
niechętna na konfrontację z tym, co jest litościwy zbyt
Przecinam wyrzuty sumienia, żale zasmarkane
Skomlę, przeczując rozstrzygnięcie i pochód śmierci
Ja pies jej, syty-zyr, obwieszczam swym gardłem piekło
potępienie wieczne dla wielu czarnoustnych wśród nas
Znam wszelkie prawdy nieobjawione i apokryficzne
Historie cynicznie wymyślam, paląc papierosy z liści
z drzew prawdy, okolicznych jemu złączonych korzeniami
Nieobrzezana jestem i zresztą już za późno, za późno
na te ceremonie poświęcenia przerośniętego, nienowego
Jak pisać o piekle, co jest bardziej niż cokolwiek we mnie
Redzie je schować i je ukarać za to, że ciągle jest tutaj?
Nic nie zgniecie nas na czyścicowy proszek sprzedawany
w porcjach, w torebkach plastikowych za 30 srebrnych
skrytych przed rodziną i znajomymi z najbliższej parafii
Wymyślam sobie swoje bóstwo bałwochwalcze ciągle
Ja na szczycie Mont Blanc czy górze gówna wie czego
Jednak wysoko stoję objawiona sobie, promieniuję
Wywyższam się ponad horyzonty, gwiazdy gniołę
Wszystko gniołę mymi połączanymi nogami i ogonami
te kruche, niewiadome byty liche, proste, dobre
przekreślam je, by przekreślić ostatecznie siebie też
Milionami skreśleń stapiam wszystko dookoła mnie
Niech świat wraz ze mną cierni i zdechnie w ukryciu
Długie me szaty, brzęczące, zaprojektowane dla tyranii
zżerającej wszystko, nawet siebie z głodu ciągłego
Odrzuć mnie i skreśl, teraz jest dobry moment na to
Spróbuj rozcieńczyć mój grzech wbrew mej woli, wołę
jak jego kształt zamieszkujący we mnie poszerza się

¹*Pieśń przekreślona* — w druku cała strona przekreślona jest skośną kreską. [przypis edytorski]

Niech więc linie przekreślające mnie będą tłuste i łakome
Szpetne pieśni szepczę, odrzucając inne w nad nad miarach
Niewłaściwe pieśni na niedziele pańskie, na święta kościelne
Skreślaj mnie, skreślaj, a ja i tak będę trwała pod spodem
na znak przeciwko miłosnym piosenkom, modlitwom
nawet za cenę mojego pomnika, co zostanie strącony
bo sezon skończył się na mój charakter bóstwa i na imię
Pokreślone mam rysy twarzy, lecz nie jestem twą maryjką
choć czarną, najczarniejszą wśród wszystkich kobiet
Na dachach świata siedzę, niszczę pieśni święte
Obcinając im głowy, ręce, łamię śpiewających
Przekreślam wszystko, nie ucieknie mi żadne słowo
Zatrzymam ich słodkie poloty kontekstu i zniweczę
Przekujcie aureole święte, co mogły kiedyś być na mnie
te, które w moim rozmiarze, przekujcie na naszyjniki
dla mnie na wernisaże i spotkania autorskie w piekle
na które już teraz wszystkich serdecznie zapraszam
Przekreśl mnie teraz, proszę, i uczynź nieczytelną
niech me słowa pisane w zmęczeniu i uniesieniu
zostaną precyzyjnie zmazane na wieki przewlekle
Powołani do skreśleń i potępień, wystąpcie teraz
Niezmierzona czerń tablicy, po której kredą mażę
znaki ochronne, znaki ucieczki, ukrycia gdzieś tu
niewielu się uchroniło przedostatnią litością
Są tacy, którym się to udało i skreślili się z listy
Na liście nieobecności teraz tak bardzo są obecni
w niwecz się nie obracają, nie zapominają się
Najmniejsze skupienie wszystkiego złego
Zatykam swe usta w pieśni przekreślone
pieśni skurczliwości do środka własnego
ściśnięcia i zmiążdżenia doszczętnego
Patrz, jak się boję, wkładam tyle do buzi\
Nie rozczytasz mnie w myleniu się moim
pokusa pozostaje, to przebicie dla oczu
będzie przedzierać się do czytelności mozolnie\
Czarne wersy nadciągają w szyku osobliwym
Boję się tego, jak zakradają się armią na mnie
Przekreślam te judaszowe pianie wyleniałych
Zagęszczam się w swych bluźnierstwach mocniej
wykrzykiwanych w dorner kebabach o świcie
w kierunku wschodzących zewsząd księżyców
stękających z każdą minutą przedzierania się
przez ciemność oczu skulonych i zawiedzionych
Lubię śpiewać te pieśni odrzucone przez siebie
nieudane, skazane na to, by się kotłowały w byciu
nieważne, zbite w kartki, zmięte do środka truchleją

Czemu więc tak potrząsasz biodrami w moim kierunku
marcepanowy wrogu w przeczeniach wykrywany
czemu?

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-pierwsza-piesn-przekreslona>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: [steve p2008@Flickr](https://www.flickr.com/photos/steve_p2008/), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do *Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur* i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).